Nr. 287. Nal zyłaść pocztowa opłacona gotówką. Lwów, czwartek 8 grudnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Obniżenie płac urzędniczych!

Spór o złoto.

(sk.) Wyniki konferencyi waszyngtońskiej zrywają łuskę z oczu tych wszystkich, którzy łudzili się jeszcze co do szczerości zamierzeń zwycięskiej Anglii, Ameryki i Japonii. Państwa te wkraczały na arenę ostatniej zawieruchy wojennej pod sztandarami, na których widniały humanitarną frazeologią okwiecone hasła, mające kres położyć plemiennej zaborczości pewnych grup państwowych i narodowościowych uniemożliwić na przyszłość krwawe konflikty wojenne.

Wróg legł porażony nietylko przewagą siły materyalnej ale i wyższością moralnej przewagi koalicyi, ukarany został stokrotnie i jak się z początku zdawało, ubezwładniony na szereg lat, a zwycięscy w szeregu umów i konferencyi w sposób równie brutalny jak to czynił przeciwnik dzielą glob ziemski na sfery swoich wpływów i interesów.

Nikogo już dzisiaj nie złudzą apostrofy pp. Hughesów i Balfourów nawołujące nie do zniesienia, a jeno do redukcyi zbrojeń, są one bowiem tylko próbą przystosowania się do przejściowego — ich zdaniem — ogólno- światowego kryzysu gospodarczego.

Ograniczenie zbrojeń ma za cel staranie się, aby przyszła wojna o Ocean Spokojny, do której się już przygotowują radzący dzisiaj jeszcze dzisiaj przy zielonym stoliku dyplomaci, prowadzona była przy mniejszem jak ostatnio wydatkowaniu sił ludzkich i zasobów materyalnych. Republika francuska, która toczyła krwawą kampanię z naporem germańskim pod hasłem rewindykacyi Alzacyi i Lotaryngii, stwierdziła również w szeregu traktatów i umów zawieranych z wczorajszym nieprzyjacielem, że chodziło jej nietylko o naprawienie krzywdy narodowej lecz o złoto.

Złoto niemieckie miało być rekompensatą za kompletną ruinę i dewastacyę północno-wschodnich przemysłowych okręgów Francyi, pieniądz niemiecki miał posłużyć rentjerom francuskim do pomnożenia ich zasobów w kapitale i dostarczyć środków do owładnięcia światem w drodze finansowej potęgi i międzynarodowych wpływów.

Pod znakiem brutalnego zysku, toczy się koło historyi współczesnej i obojętnem jest dla włodarzy państw kapitalistycznych, że żądza zysku przejawia się nawet w chęci wzajemnego oszukiwania się i ograbienia nawet u wczorajszych przyjaciół i sojuszników. Niemcy zobowiązały się w przeciągu szeregu lat wypłacać mocarstwom zwycięskim, a w pierwszej mierze Francyi i Belgii odszkodowania, sięgające w miliardy marek w złotej walucie.

I oto ilekroć zbliża się termin uiszczania rat pieniężnych, tylokrotnie w łonie państw koalicyjnych rodzą się nieprzyjazne wobec siebie nastroje, a przyjaźń sojusznicza, scementowana — jak się zdawało na zawsze — krwią przelaną dla obrony wspólnych interesów, przechodzi przez jak najcięższą próbę.

Przypadająca na styczeń i luty roku przyszłego rata odszkodowań, sięgająca do 3/4 miliarda w złocie, stać się może łacno powodem całkowitego wśród państw koalicyjnych rozłamu i kompletnego osamotnienia Francyi.

Dowodów tego było aż nazbyt wiele w czasach ostatnich, podczas konferencyi waszyngtońskiej, czy też podczas pobytu Stinnesa i Rathenaua w Londynie, gdzie ci ostatni potrafili pozyskać opinię nietylko szerokich kół, ale i miarodajnych w dziedzinie angielskiej polityki czynników na rzecz odroczenia, mającego przypaść w pierwszej mierze na rzecz skarbu republiki francuskiej odszkodowania.

Francya, która zdaje sobie doskonale sprawę, że w dokonywującym się podziale świata pomiędzy anglosasów i japonię, siłą nieubłaganą postawiona została poza nawias, krząta się żywo dokoła budowania dla siebie zabezpieczenia w sojuszu z państwami, które były dotąd poza orbitą wielkoświatowych interesów, szuka sojuszów na wschodzie, siecią swoich wpływów ogarnia Polskę, Rumunię, Czechosłowacyę, Jugosławię i Turcyę.

Tworzy się znowu system przymierzy i dla przeciwwagi tymże przymierzom, sojusze obronne poszczególnych państw i państewek.

Jakby geniusz historyi obrócił karty historyi o kilka czy kilkanaście lat wstecz, a ludzkość niepomna krwawych doświadczeń ubiegłego okresu — zdaje się — znalazła się w okresie t. zw. budowania równowagi państw, równowagi brzemiennej już podówczas gromami nadchodzącego kataklizmu dziejowego.

Proletaryat międzynarodowy nie miał podówczas siły ani odpowiedniego uświadomienia, aby przeszkodzić rozpętaniu się światowej wojny. Dzisiaj potrzeba mu ponownie wytężyć wszystkie siły dla przeciwstawienia się imperyalizmowi kapitalistycznemu dla przeprowadzenia obmyślanego planu celem uregulowania stosunków gospodarczych i politycznych.

Strejk generalny w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem

MOR. OSTRAWA. 6 XII (AW.) Strejk generalny objął 48 000 górników. Właściciele kopalń ponoszą olbrzymie straty. Sam rząd ponosi dziennie 2,400.000 kor. czeskich strat. Górnicy tracą dziennie 2 miliony 770 tysięcy koron czeskich.

PRAGA 6 XII (AW.) „Bohemia" donosi, że rząd chwyci się energicznych środków, aby zmusić pracodawców do dotrzymania układu kolektywnego ważnego do 1 stycznia.

Pojedynek posła Zamorskiego.

WARSZAWA. 6 XII. (Tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi: Zajście między posłem Zamorskim a por. Rakoszewskim zakończyło się dziś rano pojedynkiem. Dwukrotna wymiana kul pozostała bez rezultatu.

Zamierzone obniżenie poborów urzędniczych.

WARSZAWA, 6 XII (tel. wł.) Jak się nasz korespondent dowiaduje, w sferach urzędowych krąży uzasadniona informacya, że minister skarbu zamierza z d. 1 stycznia 1922 obniżyć pobory urzędników. Wiadomość ta wywołała w sferach interesowanych wielkie rozgoryczenie.

Likwidacya ministerstwa aprowizacyi.

WARSZAWA. 6 XII. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów rozważano sprawę ostatecznego zlikwidowania min. aprowizacyi. Michalski zamierza przeprowadzić likwidacyę w Sejmie jeszcze przed feryami świątecznemi.

Umowa amnestyjna polsko-niemiecka.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wł.) D. 5 bm. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-niemieckiej w sprawie amnestyi.

Przed przejęciem G. Śląska.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wł.) Jutro wyjeżdżają polscy komisarze w sprawie przejęcia G. Śląska. Dziś Skirmunt odbył konferencyę z przewodniczącym komisyi dla ustalenia toku postępowania.

Przeciw żargonowi jako językowi wykładowemu.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wł.) Ministerstwo oświaty odmówiło koncesyi na założenie w Warszawie szkoły realnej z żargonem jako językiem wykładowym. Ministerstwo zawiadomiło żydowską radę rzemieślniczą, która o tę koncesyę prosiła, że gotowe byłoby udzielić koncesyi na szkoły z językiem wykładowym hebrejskim.

Z SEJMU.

Ustawa o służbie domowej -- Sowiety utrudniają repatryacyę. Wł. Grabski-Sobański przed forum Sejmu

WARSZAWA. 6. grudnia. (Pat.) Na wstępie marszałek oznajmia, że w miejsce p. ks. Władysława Krzankowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł p. Pawluk, a w miejsce zmarłego p. rabina Halperna p. Mendelssohn.

Z porządku dziennego p. Hartglas imieniem komisyi zdał sprawę z ustawy o dostarczeniu lokali dla sądów pokoju. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei p. Kaczyński imieniem komisyi referował

ustawę o służbie domowej.

Statystyka wykazuje, że w Rzeczypospolitej znajduje się około 600.000 służby domowej, a dotychczas nie było ustawy normującej jej obowiązki i prawa oraz stosunek do pracodawców. Wskutek tego służba domowa czuła się upośledzoną w porównaniu z innymi kategoryami pracowników. Komisya ochrony pracy przedkłada obecnie projekt ustawy o służbie domowej. Nowa ustawa znosi dotychczasowy sposób rejestracyi służby jako krzywdzący. Art. 13. ustawy przewiduje wypadki, w których służbodawca ma prawo uważać umowę za bezzwłocznie rozwiązaną bez poprzedniego wypowiedzenia, a nadto wypadki, w których służba może opuścić miejsce bez wypowiedzenia służby ze swej strony. Czas pracy nie może przenosić 12 godzin na dobę. Wynagrodzenie powinno być wypłacane regularnie. Ustawa w rozdziale V. przewiduje ochronę zdrowia służby, zakazuje używania kobiet i młodocianych do dźwigania ciężarów i wykonywania ciężkich robót. W razie choroby służącego, pracodawca obowiązany jest do dania mu opieki i ponoszenia kosztów leczenia przez 3 tygodnie. Ustawa zakazuje przyjmowania do służby dzieci poniżej lat 15. Młodociani mają pracować o godzinę mniej, niż dorośli.

P. Moraczewska wyraża nadzieję, że ustawa przejdzie w Izbie jednomyślnie, gdyż jest to minimum, co na razie dać możemy tej kategoryi pracowników. Jakkolwiek ustawa zawiera jeszcze wiele braków, to jednak z uznaniem ją powitać należy, jako znaczny krok naprzód, zwłaszcza zaś postanowienie, zakazujące przyjmowania do służby dzieci poniżej lat 15. Zniesienie książki służbowej i obowiązek hygienicznego pomieszczenia służby powitać należy z uznaniem.

P. Góralski wnosi o odesłanie przedłożenia do komisyi prawniczej oraz opieki społecznej.

W głosowaniu wniosek p. Góralskiego przyjęto 104 głosami przeciwko 74.

Przystąpiono do sprawy zaopatrzenia w żywność uchodźców powracających do kraju z Rosyi.

P. Szewczyk wyjaśnia, że

SPRAWA REPATRYACYI

była już w lipcu b. r. krytyczną, obecnie zaś jest wprost zastraszającą, tak, że o niej piszą już nawet wszystkie dzienniki. Dotychczasowe zarządzenia rządu są niewystarczające, repatryacya jest długa, około 15.000 ludzi znajduje się w barakach, repatryantów przewozi się w wozach towarowych nieogrzewanych, szerzy się wśród nich tyfus plamisty, dzieci z kąpieli wracają boso i obdarte.

W sprawie tej przemawiali w ciągu dyskusyi ministrowie Darowski i Michalski. Z oświadczeń ministrów wynika, że rząd przystąpił do sanacyi tych stosunków, jednak spotyka się ze złą wolą sowietów, które robią wszystko, aby repatryacya przybrała formy jak najbardziej chaotyczne.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę komisyjną w sprawie nagłości wniosku p. Szewczyka.

Przystąpiono do sprawy wniosku nagłego

W SPRAWIE URZĘDOWANIA B. MINISTRA SKARBU,

p. Władysława Grabskiego.

P. Dębski uzasadniając nagłość wniosku w sprawie pożyczki, udzielonej p. Sobańskiemu, — stwierdza, że fakty w tej sprawie nie są kwestyonowane. P. Sobański jako pierwszą ratę otrzymał około 10.000 funtów szterlingów, co na dzisiejszą walutę wynosi około 120,000.000 mk. P. Sobański jako poseł polski otrzymał tę pożyczkę pod zastaw swego majątku; rzeczoznawcy zaś podobno stwierdzili, że majątek ten **bynajmniej nie dorównuje tej sumie**. Mówca domaga się od rządu odpowiedzi na pytanie, czy istotnie były minister skarbu Grabski udzielił p. Sobańskiemu tak znacznej pożyczki a jeżeli tak, czy nie uważa za wskazane pociągnąć za to do odpowiedzialności p. Grabskiego.

Minister skarbu Michalski: We wrześniu roku 1920 ówczesny minister spraw zagranicznych Sapieha wypłacił polskiemu posłowi w Brukseli p. Sobańskiemu kwotę 8.000 funtów szterlingów tytułem pożyczki, dla ułatwienia p. Sobańskiemu wywiązania się ze zobowiązań, zaciągniętych w czasie jego pracy na terenie londyńskim z ramienia komitetu narodowego w Paryżu. Kwotę powyższą wypłacono z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych, który z tego powodu został powiększony w drodze dodatku kredytowego. Jako termin zwrotu naznaczony został dzień 31 marca 1921 r., przyczem zwrot miał nastąpić bądź we funtach, bądź w walucie polskiej po kursie dnia spłaty razem z 5 proc. odsetkami. Ponieważ p. Sobański **nie miał płynnej gotówki**, przeto po rokowaniach ze skarbem zgodzono się na propozycyę spłaty długu, który wynosił razem z procentami 8.288 funtów przez instytucyę bankową z tem jednak zastrzeżeniem, że nie może to być proponowany przez p. Sobańskiego bank rosyjski dla handlu i przemysłu, lecz jeden z banków krajowych, albo bank francuski. Na propozycyę tę ministerstwo skarbu nie otrzymało odpowiedzi. Ponieważ sprawę znałem z prasy, przeto przyszedłszy do ministerstwa, poruszyłem ją sam na trzy tygodnie przed wniesieniem wniosku nagłego w Prokuraturze generalnej i zażądałem bezzwłocznego ściągnięcia w drodze sądowej z majątku p. Sobańskiego udzielonego mu kredytu.

P. Władysław Grabski. Udzieliłem pożyczki posłowi polskiemu na zapłacenie jego długów, zaciągniętych podczas urzędowania w Londynie nie z powodu lekkomyślności i nie dla zysku, lecz dla pokrycia zobowiązań, zaciągniętych podczas pełnienia funkcyi dla państwa polskiego (P. Dębski: — gdzie taka ustawa?) Nie chodzi o ustawę (!) była to konieczność państwowa.

Nie było też w tem **nic konstytucyjnego**, gdyż kredyty dyspozycyjne są właśnie przeznaczone na tego rodzaju wydatki, gdzie interes państwa tego wymaga.

W głosowaniu nagłość jednomyślnie przyjęto, a sprawę odesłano do komisyi budżetowej.

Marszałek ogłasza następnie wyrok sądu honorowego w sprawie p. **Skulskiego** przeciw p. **Bagińskiemu**.

Zarzuty uczynione p. Skulskiemu przez p. Bagińskiego uznano za nieuzasadnione i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. P. Skulskiego niesłusznie skrzywdzono. P. Skulski jako minister spraw wewnętrznych, w sprawie zakupu koni dla policyi na terenach przyfrontowych i etapowych, nie tylko nie umożliwiał komukolwiek nadużyć, lecz zarządził jak najenergiczniejsze dochodzenia przeciwko winnym i zerwał stosunki z dostawcami, gdy się dowiedział, że jeden z nich jest jego powinowatym, a sprawę przekazał sądowi. Postępowanie ministra Skulskiego, było zatem bez zarzutu.

W nadchodzący piątek, odbędzie się w Sejmie dyskusya generalna nad daniną przymusową. W przyszłym tygodniu posiedzenia plenarne odbywać się będą codziennie. Ferye sejmowe rozpoczną się 18 b. m.

Anglia chce ratować Niemcy.

LONDYN. 6. grudnia. (ETE). Omawiając położenie finansowe Niemiec „Observer" stwierdza, że istnieją trzy sposoby rozwiązania problemu odszkodowań. 1) Niemcy zaciągną pożyczkę na spłacenie rat w styczniu i lutym, 2) Otrzymają kilkuletnie moratoryum. 3) Nastąpi redukcya długu niemieckiego do sumy odpowiadającej ich sile płatniczej.

LONDYN. 6. grudnia. (ETE). „Observer" domaga się gruntownej **rewizyi traktatu wersalskiego**, ponieważ zawarte tam postanowienia natury finansowej są niedorzeczne i działają na szkodę handlu angielskiego. Dziennik ten jest zdania, że ani moratoryum, ani pożyczka udzielona Niemcom, nie doprowadzą do uzdrowienia stosunków i tylko kooperatywa gospodarcza Francyi, Anglii, Włoch i Niemiec wpłynąć może na rychłą sanacyę stosunków handlowych w krajach dotkniętych powojennym kryzysem ekonomicznym.

BERLIN. 6. grudnia. (ETE). „Frank. Zeit": donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do angielskich zakładów finansowych z zapytaniem, czy nie mógłby otrzymać **pożyczki 25 milionów funtów szterlingów.**

Koszta utrzymania w październiku a w listopadzie.

WARSZAWA, 6 XII. (Pat.). **Komisya dla badania kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym stwierdziła na posiedzeniu z dnia 2 bm., że koszta utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób w Warszawie** w listopadzie br. wynosiły 1524 mk. 9 f. dziennie. W porównaniu z październikiem roku bieżącego, w którym koszta te wynosiły dziennie 1533 mk. 64 f., koszta utrzymania w listopadzie **nie zmniejszyły się prawie zupełnie, bo zaledwie o 9 marek 55 f.**

Kowno odrzuca projekt Hymansa.

HANNOWER. 6 XII. (Pat.) Wedle nadesłanych tu doniesień gabinet litewski odrzucił projekt Hymansa w sprawie uregulowania konfliktu wileński go, ponieważ przyjęcie tego projektu oznaczałoby, zdaniem gabinetu, koniec państwa litewskiego.

Amerykanin o Rosyi sowieckiej.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. 6 XII. (Pat.) „Voss. Ztg." ogłasza interwiew z Christensenem przywódcą partyi farmerów amerykańskich, który powrócił z Moskwy i w czasie swej obecności w Rosyi odbył dłuższą dyskusyę polityczną z Leninem. Lenin jest przekonany, że **wojna japońsko - amerykańska wkrótce wybuchnie**, a choć Christensen temu zaprzeczał, Lenin mimo to uparcie bronił swego stanowiska. Przechodząc do spraw rosyjskich, Lenin zaznaczył, że jeżeli Ameryka udzieli Rosyi dostatecznej ilości ziarna, produkcya zboża rosyjskiego może dorównać produkcyi amerykańskiej. Rosya jest nieprzebranym skarbem rozmaitych dóbr, których potrzeba Ameryce. Gdy Christensen zaznaczył ironicznie, że Rosya sowiecka zamieni się w republikę kapitalistyczną, Lenin przerwał mu z widocznym złym humorem i odparł, że Rosyi potrzeba pieniędzy i kredytu u świata.

Komunizm rosyjski nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Ameryki. Christensen dodaje, że zaobserwował w Rosyi widoczny brak wszelkiej władzy.

Stan wyjątkowy w Małopolsce.

Interpelacya posła Zygmunta Żuławskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nieprawnego stosowania stanu wyjątkowego na terenie b. zaboru austryackiego.

„Od szeregu miesięcy władze administracyjne b. zaboru austryackiego rozpoczęły systematyczną akcyę w kierunku zniszczenia ruchu zawodowego. Rozwiązywanie oddziałów związków zawodowych, rewizye, aresztowania funkcyonaryuszy związkowych, stały się codziennem zjawiskiem. Dla usprawiedliwienia tego bezprawnego postępowania władze administracyjne w b. zaborze austryackim stanęły na stanowisku, że stosują powyższe represye i nie mogą pozwolić na swobodną działalność związków, gdyż na terenie Małopolskim obowiązuje stan wyjątkowy, zawieszony jeszcze przez ś. p. cesarza Franciszka Józefa I-go. Charakterystycznym pod tym względem jest okólnik Namiestnictwa lwowskiego z dnia 6-go lipca 1921 roku L. 13641/21, w którym czytamy:

„Wobec nieodwołanego dotychczas w Małopolsce stanu wyjątkowego nie może być działalność związków zawodowych rozpoczęta przed uzyskaniem pozwolenia przepisanego par. 6. lit. a) ustawy z dnia 5. maja 1869 roku (Dz. u. p. Nr. 68) i przedtem nie mogą się też odbywać zgromadzenia związków“.

Na podstawie tego okólnika na podobnym stanowisku stanęli starostowie w Żywcu i w Oświęcimiu, którzy również bezprawnie zarządzają w swych powiatach stan wyjątkowy.

Stanowisko p. Gałeckiego, jak również podwładnych mu starostów nietylko jest bezprawnem podeptaniem obywatelskich praw ludności, lecz jest również naigrawaniem się z władz polskich, z polskiego Sejmu i z polskiej Konstytucyi.

Stan wyjątkowy, na który powołuje się p. Gałecki i starostowie galicyjscy, wprowadzony został dekretem cesarskim w lipcu 1914 r. Od tego czasu polska Komisya Likwidacyjna, jako prawowita ówczesna władza zarządziła na podległych sobie powiatach stan wyjątkowy i sądy doraźne, który następnie rozporządzeniem swym zniosła. Zarządzenia te Polskiej Komisyi Likwidacyjnej są dowodem, że stan wyjątkowy wprowadzony dekretem cesarskim z 1914 r. uznała ona za wygasły.

To jednak wszystko nie obchodzi nic pp. wojewodów i starostów małopolskich, czekających z utęsknieniem na powrót cesarza, który ich zdaniem jedynie ma moc uchylenia zawieszonego przez siebie stanu wyjątkowego. Te zapatrywania i marzenia urzędników, wychowanych w szkole austryackiej, nie mogą żadną miarą pozbawiać ludności przysługujących jej praw obywatelskich i służyć za pretekst do bezprawnych szykan i prześladowań ruchu robotniczego.

Wobec tego zapytujemy pana Ministra, czy znanem mu jest to postępowanie podległych mu organów, czy gotów jest stwierdzić, że w Małopolsce stan wyjątkowy został zniesiony, wreszcie — czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności urzędników, winnych bezprawnego pozbawienia ludności praw obywatelskich?

2. grudnia 1921 r.“.

Mimochodem.

KROWA PROKURATORSKA CZY POLITECHNIKA.

We Lwowie rozgorzała gwałtowna walka. Senat politechniki zagroził zawieszeniem wykładów, jeśli nie uzyska pomieszczenia na pracownie i instytuty naukowe.

Młodzież techniczna ciśnie się w salach, praca naukowa jest w dotychczasowym gmachu nie możliwa, bo kazano mu pomieścić wzmożona ilość słuchaczy, część akademii dublańskiej, dawną szkołę lasową, inżynieryę wojskową i t. d.

O pomieszczenie uczelni walczy grono profesorskie i rzesza studencka, bo patrzyć muszą zazdrosnym okiem, jak w najbliższem sąsiedztwie techniki rozpierają się w wielkich zabudowaniach domu karnego: kilkanaście przestępczyń, prawie tyleż zakonnic i... krowa p. nadprokuratora państwa.

Rzecz rozbija się właśnie o tę krowę, bo przeniesienie jej na prowincyę utrudni pobór od niej mleka we Lwowie. Prokuratorya bez krowy... Rzecz nie do pomyślenia! Widocznie nie docenia tego ścisłego związku senat profesorski, nie zoryentowały się w tem władze warszawskie, które zakład karny dla techników nakazały opróżnić, nie mówiąc już o młodzieży, która dla mlecznych potrzeb nadprok. nie ma żadnego zrozumienia.

Ha! trudno! Nie ma widać innej rady, jak poczekać, aż jakiś złodziej się zlituje i krowę zabierze, lub nowa ustawa emerytalna, uwolni nadprokuratorye od swego kierownika. Czekajmy cierpliwie.!

Uchwały KW. II. międzynarodówki

22. i 23. listopada odbyły się w Londynie posiedzenia Kom. Wyk. II-giej Międzyn. Zgodzono się jednomyślnie, że w chwili obecnej dwie sprawy wymagają szczególnej uwagi ze strony proletaryatu: rozbrojenie powszechne i przesilenie finansowe. Konferencya waszyngtońska nie rozwiąże sprawy rozbrojenia w myśl żądań socyalistycznych, idących w kierunku całkowitego rozbrojenia na morzu, lądzie i w powietrzu.

Przesilenie finansowe tamuje handel międzynarodowy, powiększając bezrobocie i grożąc upadkiem gospodarczym całych narodów. Komitet Wyk. jest tedy zdania, że należy zwołać jak najszybciej konferencyę robotników i partyi socyalistycznych.

Oprócz tego Komitet Wyk. zwraca się do socyalistycznych frakcyi parlamentarnych z przypomnieniem, że Rada Ligi Narodów obowiązana jest zwołać drugą konferencyę do spraw finansowych (pierwsza odbyła się we wrześniu 1920 r. w Brukseli) i że frakcye te winny nalegać, by konferencya taka doszła do skutku.

PRZEWODNICZĄCY ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 6. 12. (Pat.). Dziś o godz. 10 przed południem sąd okręgowy karny przystępuje do sądzenia sprawy Jana Kwapińskiego vel Załuski, przewodniczącego zarządu głównego związku zawodowego robotników rolnych i zastępcy jego Stefana Gedyka, oskarżonych o podburzanie do strejków rolnych. Wśród świadków powołanych do rozprawy, znajdują się między innymi dwaj byli premierzy pp. Witos i Skulski.

Z Teatru Małego.

„TEN TRZECI“ komedya w 3. aktach SABADINA LOPEZA.

Tytuł dużo obiecujący i egzotyczne nazwisko autora — zresztą komedya przyzwoita, powiedziałbym nawet salonowa, gdzie się nic dzieje nic zbyt. to ciekawego, podniecającego, a nawet jeśli mam być szczery, nic zbytnio zajmującego. Mimo to pogodny nastrój sztuki, w której błahy motyw rozwinięty jest zgrabnie na 3 akty, sprawia miłe wrażenie: z pobłażliwym uśmiechem patrzymy na kłopoty pani Katarzyny, ładnej wdówki po 2 mężach, sposobiącej się niestrudzenie do trzeciego zamążpójścia. Cała historyjka rozgrywa się w uroczem miejscu kąpielowem — nad morzem Tyrreńskiem, gdzie ci, którzy pracować nie potrzebują, by używać dóbr tego świata, wyszukują sobie zajęcia, mające próżniaczą wegetacyę uczynić więcej interesującą. Pani Katarzyna liczy jak to sama twierdzi — dopiero 30 lat, a już miała pecha postradać dwóch mężów po kolei, co nie przeszkadza jej spodziewać się jeszcze szczęścia w trzeciem zamążpójściu. „Ten trzeci“ zrazu inaczej wyobrażał sobie stosunek z zajmującą wdówką, której powabom uległ — lecz natrafił na opancerzoną cnotę niewieścią, do której dostęp tylko za pośrednictwem ołtarza. P. de Falchi jest odważny, — a raczej miłość czyni go takim: decyduje się być trzecim z rzędu mężem p. Katarzyny, nie zastanawiając się zrazu nad tem, co świat na to powie. Ten świat reprezentują przedewszystkiem najbliżsi znajomi szczęśliwej wdówki po dwóch mężach, ojciec pierwszego i matka drugiego, otaczający adoracyą wspólną synowę i nie mogący sobie wyobrazić Katarzyny w roli mężatki po raz trzeci. I oto na wiadomość o jej nowym zamiarze małżeńskim, wybuchają niepohamowanym śmiechem — tak komiczna wydaje im się sytuacya Katarzyny, po raz trzeci uszczęśliwiającej kogoś swą ręką, a więcej jeszcze komiczna sytuacya trzeciego z rzędu małżonka. Młodej wdówce otwierają się oczy: istotnie ci ludzie, przedstawiający zdrowy rozsądek ogółu, mają racyę — nie można tak przed światem ośmieszać siebie i co więcej ukochanego, zmuszając go do małżeństwa z sobą. Zwłaszcza, że przeciw temu, aby oboje byli szczęśliwi, świat nic nie ma: wdówka po dwóch mężach bez narażenia się na śmieszność, może utrzymywać stosunek miłosny — to jest ogólnie przyjęte i dlatego uważane za całkiem naturalne, całkiem „comme il faut“. Mieć przyjaciela, kochanka— to jest w porządku rzeczy, ale mieć trzeciego męża — to naprawdę już nieprzyzwoitość I pani Katarzyna przyznaje racyę opinii: nie wypada mi iść za mąż, wobec tego będziemy się kochali bez małżeństwa. Oczywiście p. de Falchi na tę słodką propozycyę godzi się z uniesieniem radości.

Ten satyryczny pierwiastek jest solą całości. Lekko drwiący uśmiech autora ma łagodną wyrozumiałość dla życia i zapatrywań tych sfer które wprowadza. Nie moralizuje nudnie, nie karci, nie oburza się, ma się wrażenie, że problem etyczny nie wchodzi tu wcale w rachubę. Komedya jego ma tylko bawić, a kto chce, może z niej wyłuskać sens moralny. Temat miał w sobie treść wystarczającą na akt jeden; autor, rozprowadzając ją na trzy akty, musiał ją rozwodnić scenami zbędnemi, dyalogami przydługimi. Komedya na ogół poprawna, po za pomysłem nie mająca pretensyi do oryginalności ani do utrwalenia się silnemi wrażeniami w pamięć.

Grają ją właściwie dwie osoby: p. Łacka-Pawłowska i p. Orzechowski. Tak postać wdówki jak i jej narzeczonego — to typy przeciętne, nie wymagające zbyt wielkich wysiłków w reprodukcyi. Dwie osoby „z salonu“, uprawiające z całą poprawną konwencyonalnością flirt, który przechodzi następnie w miłość. O p. Łackiej pisałem już obszernie z okazyi jej pierwszego występu; tutaj musiałbym powtórzyć poprzednie pochwały, odnoszące się do jej znakomitej rutyny scenicznej i artystycznej wnikliwości, dzięki czemu kreacye jej odznaczają się zadziwiającą pełnią życia i naturalnością. Pozyskanie p. Łackiej dla sceny naszej jest bardzo cennym nabytkiem, gdy się zważy, że sił tak wytrawnych mamy dotychczas, niestety niewiele.

P. Orzechowski grał ku pełnemu zadowoleniu. Oczywiście z roli swej nie mógł wykrzesać nic zbytnio frapującego, bo kreował typ, jak wyżej powiedziałem, przeciętny — salonowego amanta. Ale typu tego nie zbanalizował, nie zniżył do typu maryonetki, przeciwnie, ożywił go ujmującą werwą, miłym humorem, tworząc postać ruchliwą i zyskującą sobie sympatyę. Pogodny temperament, jaki przejawia się w kreacyach p. Orzechowskiego, jest miłą zaletą tego artysty.

Reszta artystów utrzymała również przedstawienie na odpowiednim poziomie.

Artur Ćwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 7·30 **„Krąg interesów“**, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa (premiera).

W czwartek o godz. 3 „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

W czwartek o godz. 7·30 **„Krąg interesów“**, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W piątek o godz. 7·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7·30 „Ten trzeci“, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

W czwartek o godz. 7·30 **„Ten trzeci“**, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

W piątek o godz. 7·30 **„Ten trzeci“**, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W środę o godz. 7·30 wieczorem „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W czwartek o g. 3·30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W czwartek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W piątek o godzinie 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 5 grudnia 1) Część koncertowa Ardea, Noskowska, Saraczyńska, Tańska, Zamorska, Baleńscy, Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Wikliński i inni. 2) „Na postoju“, fantazja ułańska. 3) „Landru uwolniony“, farsa.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Czwartek 8 grudnia: **Kazimiera Rychterówna**, Poranek bajek dla dzieci.

Piątek 9 grudnia: **Akademja muzyczna ku uczczeniu Karola Mikulego.**

Wtorek 13 grudnia: **Koncert kompozytorski W. Friemanna** z udziałem śpiewaczki Drexler-Pasławskiej.

—•••—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA wspólnie z Instytutem Technologicznym urządza w grudniu r. b. następujące wykłady: 1) Wnętrze ziemi — rektor Politechniki, prof. dr. Huber, we czwartek, 8. b. m. o godz. 6 wiecz: 2) Autonomia Śląska — dr. Wereszczyński, niedziela 11. b. m. o godz. 6. wiecz: 3) Jak strzedz się gruźlicy, prof. dr. Moraczewski, niedziela 18. b. m. godz. 6: wiecz: 4) Budowa okrętów, I. cz. — prof. dr. Eberman, wtorek, 20 b: m: godz. 7 wiecz. 5) Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce romańskiej i gotyckiej (z obrazami świetlnymi), prof. dr. Żyła, środa 21 b. m. godz. 7. wiecz: 6) Budowa okrętów, II: cz. inż. Porębski, czwartek 22 b, m. godz. 7 wiecz. 7) Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce renesansu i baroku (z obr. świetlnymi) prof. dr. X. Żyła, czwartek 29 b. m: godz: 7. wiecz. Wykłady będą się odbywały przy ul. Bourlarda 5, w sali wykładowej „żółtej“ Instytutu Technologicznego. Bilety wstępu (siedzące 100 mk., stojące 50 mk.) wcześniej do nabycia w sklepie W. P. E. Hawranka, pl. Maryacki 10, w dzień wykładu przy kasie. Dla członków Uniwersytetu Ludowego, wstęp wolny.

PIERWSZY ZJAZD PEDJATRÓW POLSKICH, odbędzie się dnia 8. i 9. września 1922 r. Bliższych szczegółów udziela sekretarz Dr. Fr. Ks. Cieszyński, Warszawa, Szopena 10 m. 21.

NAJBLIŻSZY WIECZÓR ZWIĄZKU LITERATÓW Polskich, będzie jak się dowiadujemy poświęcony najnowszej poezyi. Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie zarówno przez sam temat, jak i przez osoby, które wezmą w nim udział. Mianowicie prelekcye wygłoszą: Jan Parandowski i Stanisław Wasylewski, utwory własne czytać będą dwaj poeci Skamandra — Feliks Przysiecki i Kazimierz Wierzyński. Niebawem podane będą szczegóły w afiszach i osobnych komunikatach.

ZWIĄZEK ARTYSTEK POLSKICH urządza, jak corocznie, Wystawę Gwiazdkową prac artystek polskich w salach przy pl. Akademickim l. 1, I. p. Zwiedzający będą mieli sposobność nabycia w okresie gwiazdkowych upominków, rzeczy wartościowych, szkiców i studyów olejnych i akwarelowych, po przystępnych cenach. Wystawa zainteresuje zapewne szerokie koła kulturalnej publiczności. Otwarcie nastąpi 8 grudnia o godz. 10-tej. Wystawę zwiedzać będzie można codziennie od godz. 9—3.

BRAK ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO I POPRAWY. 16-letni Wilhelm Simpel w ul. Trybunalskiej wyrwał torebkę z rąk Jadwigi Niedermajerówny i począł uciekać. Ujęty, upadł na ziemię i począł symulować atak epileptyczny, jak to orzekł przywołany lekarz. Osadzono go, dla braku domu poprawy — w areszcie.

KURSY WALUT. P. K. K. P. płaciła wczoraj za dolara 3.300—3.400 mk., dol. kanad. 2.890, marki niem. 16, franki franc. 247, ff. szterlingów 13.750.

Na giełdzie oficyalnej płacono: dolary po 3.350 mk., dol. kanad. 2.900, marki niem. 12—14, leje rum. 18—19, franki franc. 235, inne waluty jak poprzednio.

Na czarnej giełdzie płacono nieco wyżej obce waluty, tendencya tu była chwiejna.

ARESZTOWANIE WALUCIARZY. Policya ujęła Majera i Józefa Leffermanów, uchodźców z Rosyi, którzy w kawiarni „De la paix“ handlowali klejnotami i obcą walutą. Znaleziono przy nich znaczną ilość brylantów i przedmiotów ze złota, oraz obcej waluty i 490.000 mk. Pieniądze i kosztowności zdeponowano wraz z oboma na policyi.

W okolicy czarnej giełdy ujęto Mordka Pinczewskiego, który handlował walutą. Znaleziono przy nim 230.000 mk., które zdeponowano zaś P. osadzono w areszcie.

NIELUDZKA MATKA. Policyi doniesiono, że Anastazya Onyśków, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 15, swe nieślubne dziecię głodzi i świadomie zaniedbuje. Dziecko w mizernym stanie i z głębokiemi ranami na ciele umieszczono w szpitalu św. Zofii, zaś nieludzką matką zajęły się władze.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Policya ujęła w powiecie Jarosławskim rabusiów: Franciszka Siwaka i czterech braci Zielińskich. Bandyci z bronią w ręku napadli na dom Michała Kozara we wsi Dobra i zrabowali mu rzeczy wartości 140.000 mk., uciekając strzelali do ścigających ich. Następnie popełnili kradzieże rzeczy u dwóch gospodarzy, wartości 495.000 marek.

DAKTYLOSKOPIA NA USŁUGACH POLICYI. W ub. miesiącu ujęto w Nowem Mieście, pow. Dobromil, rzekomego Fr. Rumla z Vinter N ustadt. Urząd śledczy policyi we Lwowie, otrzymawszy odbitki z jego palców, stwierdził z kart daktyloskopijnych, że jest to niebezpieczny włamywacz, Fr. Jaworski, który zbiegł z więzienia w Kołomyi. Włamał się też do konsumu w Stanisławowie, a aresztowany zbiegł ponownie z więzienia. Wobec tego zainteresowano się bliżej tym osobnikiem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z magazynu szpitala żydowskiego skradziono rzeczy, wartości 1 miliona marek. Policya aresztowała Jana i Magdalenę Steczyńskich i Hermana Redera. Rzeczy skradzione od nich odebrano.

Do sklepu Joachima Zwerdlinga w Rynku l. 44, nocą przez piwnicę po wybiciu otworu w podłodze dostali się złodzieje i skradli materyały, wartości 1,300.000 mk. oraz nieco gotówki, w tem 25 koron srebrnych.

Z mieszkania Adama Kołpaki, przy ul. Grunwaldzkiej l. 11, skradziono garderobę, wartości 150.000 mk.

Z mieszkania Władysława Bielańczuka w Zniesieniu skradziono garderobę, wartości 150 tys. marek.

Jakóbowi Natmanowi w Nehrybcach, pow. Przemyśl, skradziono garderobę, wartości 150 tys. marek.

Józefowi Padernachowi skradziono nocą z podwórza realności w Rynku l. 8, 2 beczki śledzi, wartości 15.000 mk.

Na placu Gołuchowskich, skradziono Moritzowi Blindowi portfel z 8.000 mk. i dokumentami.

—•••—

Niemcy wydają Polsce 50.000 wagonów.

WARSZAWA. 6. grudnia. (Pat.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że z dniem 5. b. m. rozpoczęło się formalne przejmowanie od Niemiec taboru kolejowego, przyznanego Polsce art. 371 traktatu wersalskiego, a to przez komisyę międzysojuszniczą w Berlinie pod przewodnictwem majora japońskiego. Odnośne wagony znajdują się w Polsce, jednakże dotąd nie były one prawną własnością Polski i dlatego zużytkowanie ich nie mogło być takie, jakiem będzie od chwili, gdy staną się bezsporną własnością polską.

Dla informacyi dodaje się, że **odbiór obejmie około 50.000 wagonów**. Odbiór parowozów i wagonów osobowych jest już na ukończeniu. Sprawa przydziału taboru kolejowego b. monarchii austryackiej jest jeszcze w stadyum przygotowawczem z powodu trudności wywołanych interesami państw sukcesyjnych.

—•••—

Zboże na wywóz?

Rząd wywozi 60.000 wagonów zboża zagranicę!

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wł.) Jak się dowiaduję rząd przeznacza **60 000 wagonów zboża na wywóz zagranicę rzekomo dla uzyskania zagranicznej waluty na zakupno... nawozów sztucznych. Dlaczego tylko za zboże mogą być kupowane nawozy, jest tajemnicą min. rolnictwa i skarbu.**

Wywóz ten ma na celu podtrzymanie wysokich cen zboża, a więc powszechnej drożyzny w kraju.

—•••—

W POZNANIU ZNIŻKA CEN UTRZYMANIA I WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ.

POZNAŃ, 5. 12. (Pat.). Komisya dla badania kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, magistratu i organizacyi zawodowych, ustaliła, iż w miesiącu listopadzie w porównaniu z październikiem koszta utrzymania rodziny pracownika w przemyśle i handlu, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w mieście Poznaniu o 6.74 procent.

POZNAŃ, 5. 12. (Pat.). Związek pracodawców przemysłu budowl. na Wielkopolskę uchwalił na zebraniu 30 z. m., stosownie do zniżki cen artykułów obniżyć z dniem 2 bm. wynagrodzenie za pracę w przemyśle budowlanym.

—•••—

Z prowincyi.

Rocznica listopadowa w Tarrtakowie.

W jednej ze sal tutejszego budynku szkolnego, urządziła 29. listopada tutejsza „Organizacya polska“ przedstawienie, poprzedzone słowem wstępnem, wygłoszonem przez prezesa wspomnianej organizacyi, p. Rokossowskiego, który treściwie i zajmująco skreślił wypadki boju o niepodległość w roku 1830—31 i patryotycznemi deklamacyami, wygłoszonemi bardzo uczuciowo przez tutejsze, dwie podrastające panienki, p. Tarnowską i p. Witwicką (młodszą). Następnie amatorzy odegrali sztuczkę patryotyczną pod tytułem „Noc w Belwederze“.

Gra świadczyła, że i w tak zapadłem miasteczku, talentów nie brak. Wszystkie role, aż do najdrobniejszych, były należycie opracowane i opanowane, to też rzęsiste oklaski nagradzały wykonawców. Na wyróżnienie zasługują za piękną grę, panna Witwicka (starsza) w roli księżnej i panna Sydocówna, w roli pokojowej; pp. Stępkowski jako Wielki Książę, Słobodiuk i Pieronik.

Słowa uznania należą się reżyserowi p. Ćwikiewiczowi, który dokłada wszelkich starań, by przedstawienia wypadły jak najlepiej.

Mr. A. W.

—•—

Lwów najdroższem miastem w Polsce

Bezrobocie, a z niem głód i nędza zagląda do miast i do środowisk fabrycznych. Stan ten niebezpieczny nie może się przewlekać i jak najśpieszniej musi nastąpić poprawa stosunków.

Zgodna opinia różnych sfer, nie wyłączając rządowych, twierdzi, że zastój w przemyśle oraz zgoda robotników na obniżkę obecnych płac może nastąpić z chwilą potanienia artykułów spożywczych.

W Warszawie, jak znaki nie mylą, rząd po części pracuje w kierunku obniżki środków spożywczych. Zniesiono cło na węgiel opałowy, sklepy [illegible] obniżają ceny artykułów spożywczych a ostatnio rząd znosi cło od masła duńskiego i zniża koszta transportu.

W Krakowie obniżono znacznie ceny mięsa i tłuszczów, o czem podaliśmy. Także w Poznaniu nastąpił spadek cen produktów spożywczych.

We Lwowie natomiast władze wojewódzkie i miejskie nic nie czynią, ażeby potaniały artykuły spożywcze. W ten sposób

LWÓW JEST DZIŚ NAJDROŻSZEM MIASTEM W POLSCE.

Przy województwie, w powiatach i Urzędzie walki z lichwą winny urzędować komisye dla badania cen i zysków. W tej sprawie lwowskie województwo zupełnie nie dopisało i nie nie słychać, czy rozpoczyna się jakąkolwiek akcyę w tym względzie.

W ub. piątek komisya badania cen dla miasta Lwowa, a w sobotę taka komisya dla powiatu ustaliła

CENY WYTYCZNE DLA MIASTA I POWIATU.

Cen tych nie wolno kupcom i producentom przekraczać, lecz winni oni sprzedawać towary taniej, tem bardziej, że

CENY USTALONE CZĘSTOKROĆ SĄ WYŻSZE, NIŻ W WARSZAWIE

i na prowincyi.

Niektóre ceny na wsi są wyższe, niż we Lwowie i tak: za 1 litr mleka należy płacić we Lwowie najwyżej 100 mk. Tymczasem komisya powiatowa ustaliła ceny na mleko po wsiach na 120 mk. za 1 litr mleka. Jaja we Lwowie po 30, na wsi po 28 mk. za sztukę. Śmietana 1 litr w mieście i na wsi po 300 mk. Ser na wsi winien kosztować po 300, a we Lwowie po 280 mk. za 1 kg. Masło na wsi 1600—2000, we Lwowie 1600—2200 mk. za 1 kg.

MIĘSO WOŁOWE za 1 kg.: 250—280, na wsi 240—280 mk., szynka surowa 660, na wsi 760 mk., mięso wieprzowe 420, na wsi 400—440 mk., słonina 800, na wsi 700—800 mk., sadło 1000, na wsi 900 mk., smalec 1200, na wsi 1000—1200 mk.

NA ZBOŻE ustalono ceny za 100 kg.: żyto we Lwowie 8000, na wsi 7500 mk., pszenica 12.000, na wsi 11.000 mk., jęczmień 7500, na wsi 7000 mk., owies 8000, na wsi 8000 mk., mąka żytnia razowa za 1 kg. 100, na wsi 85 mk., pytlowana 70 proc. 120, na wsi 105 mk., pszenna 40 proc. 250, na wsi 220 mk., chleb pytlowany 120, na wsi 115 mk., pszenny 240 mk., bułki 50 gr. 13 mk., kasza hreczana 1 kg. 200, na wsi 180 mk., jaglana 180, na wsi 150 mk., jęczmienna 160, na wsi 160 mk., pęcak 120, na wsi 130 mk.

PRZY JARZYNACH jaskrawa jest różnica ustanowionych cen wytycznych i tak: za 1 kg. marchwi we Lwowie 25 — na wsi 40 mk., buraków 35 — na wsi 40 mk., fasoli 180 — na wsi 100 mk., ziemniaków 30 — na wsi 25 mk., grochu polnego 150 — na wsi 100 mk., kapusty kiszonej 60 mk.

Herbata 1 kg. 1.300 mk., kawy surowej 1000 mk., palonej 1.300, kakao 1.000, ryżu 250 mk. Ceny te obowiązują i prowincyę. Podobnie i ceny marmolady, której 1 kg. winien najwyżej kosztować 640 mk., powideł 500 mk., octu 70, cykoryi 4 0, mio u 1.200, kawy zbożowej 480 mk., drożdży 1 dkg. 66 fen.

CENĘ ŚLEDZI ustanowiono dla Lwowa za sztukę 40 mk., gdy tymczasem na Rynku sprzedają po 20 mk. za sztukę a w Warszawie po 15 mk.

Ceny szklanki czarnej kawy nie śmią przekraczać od 20 do 37 mk., białej 22 — 45 mk., zupy od 30 do 50 w pierwszorzędnych lokalach, w drugorzędn. 20 — 37 mk. Mięso gotowane 150 — 200 mk., pieczone 200 — 260 mk., smażone 220 — 300 mk., jarzyna 40 — 80 mk., legumina 80 — 120 mk.

Jabłka we Lwowie za 1 kg. 60 — 80, deserowe 120 — 160 mk., na wsi od 60 — 100 mk.

Nafta we Lwowie i na wsi 1 litr 120 mk., 1 kg. świec parafinowych 500 mk.

Siano we Lwowie 100 kg. 3.500, słoma 2.000, otręby 4.500 mk.

DRZEWO twarde rąbane 100 kg. 1.500 mk., drzewo miękkie rąbane 1.300 mk. Na wsi 1 sąg (4 metry sześcienne) loco las 8.000 mk., fura torfu 4.000 mk.

Gdy porównamy ceny podane, widzimy, że często producenci wiejscy mają wyższe wymagania niż kupcy we Lwowie, którzy ustanawiali ceny w miejskiej komisyi. Jednakowoż władze nic nie czynią, ażeby poskromić paskarstwo wiejskiego producenta.

Oba podane cenniki winny być jak najspieszniej poddane rewizyi i ceny te muszą zostać zniżone, bo niema żadnej racyi, aby n. p. Górzysty Nowy Sącz mógł pobierać

za 1 kg. mięsa wołowego po 130 marek,

Lwów zaś przeszło dwa razy tyle.

Wojewoda Grabowski musi zainteresować się sprawą szalejącej drożyzny i zarządzić, by w powiatach podlegających jemu, rozpoczęły urzędowanie komisye badania cen i zysków.

Podobnie winni wojewodowie w Tarnopolu i Stanisławowie zająć się tą sprawą i spełnić swój obowiązek.

Rzeczą władz miejskich jest podjąć walkę z paskarstwem, podobnie jak w Krakowie i Warszawie.

Igranie z głodem i nędzą mas bezrobotnych i ubogiej ludności w mieście i na prowincyi może się źle skończyć.

Morderstwo i rabunek na prowincyi.

Morderstwo ze zemsty w Sokolnikach.

Wieś Sokolniki za Stryjską rogatką, dzieli się na część górną i dolną. Mieszkańcy tych części od szeregu lat toczą iście homeryckie boje z różnych przyczyn. Nie tak dawno młodzież tej wsi urządziła formalną bitwę strzelając do siebie z karabinów, ukrywszy się w okopach pozostałych z czasów wojny. W sprawie tej strzelaniny toczy się śledztwo w sądzie okręgowym.

W ub. sobotę po zabawie w gospodzie parobcy na gościńcu rozpoczęli bójkę, która zakończyła się zwycięstwem części dolnej. Wówczas parobek Jan Jaworski dotkliwie pobił czterech przeciwników, którzy przysięgli mu zemstę.

Ubiegłej niedzieli wieczór Jaworski wracając ze sklepu, został napadnięty przez swych wrogów, a jeden z nich przyłożył mu rewolwer do głowy, który jednak nie wypalił. Jaworski, widząc, że to nie żarty, począł uciekać. Wówczas jeden z szajki strzelił do niego z francuskiego karabinu. Napadnięty został trafiony w krzyże, a kula wyszła przez piersi. Jaworski upadł na ziemię i

ZMARŁ W KILKANAŚCIE MINUT.

Komisya sądowo - lekarska stwierdziła, że strzał wyrwał mu kawałek płuc wielkości cytryny i spowodował śmierć wśród strasznych męczarni.

Policya aresztowała mordercę i jego kolegę z rewolwerem, karabin zaś odszukano ukryty pod strzechą. Obu odstawiono do sądu we Lwowie.

MORDERSTWO I RABUNEK.

Policya w Jaworowie dowiedziała się, że zagadkową i nagłą śmiercią zmarła bezdzietna Ksenia Irża, licząca lat 60, zamieszkała w Horajcu koło Wierzbian, której pogrzebem zajęli się sąsiedzi. Podczas sądowej sekcyi zwłok znaleziono w gardle zmarłej duży jęczmienny piróg, coby świadczyło, że zmarła jedząc go, udławiła się. Jednakowoż poza tem znaleziono na ciele liczne kontuzye i rany, oraz znaki na szyji od duszenia.

Jako podejrzanego o ten czyn aresztowała policya Iwana Łojka, lat 33, pozostającego na służbie u Markusa Strausa w sąsiedniej wsi Brzezinie Wielkiej. W śledztwie przyznał się on, że poprzednio służył u Irży, która obiecała mu zapisać majątek. Jednakowoż po pewnym czasie wydaliła go ze służby i majątku mu nie zapisała.

Z zemsty Łojko zakradł się do jej mieszkania, pobił ją kijem, a następnie zadusił, upozorowawszy zadławienie się owym pirogiem. Po dokonaniu morderstwa skradł płótno, materye i ubrania wartości 37.000 mk., oraz około 2.000 mk. w gotówce.

Rzeczy zrabowane mordercy odebrano i odstawiono go do sądu w Jaworowie.

PROCES PRZECIW ZAMACHOWCOM W BERLINIE.

BERLIN, 6. 12. (Pat.). W środę rozpocznie się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku proces przeciwko członkom zamachu Kappa z roku ubiegłego Jagowowi, Wangenheimowi i Schielemu. Trzej wspomnieni oskarżeni są o zbrodnię zdrady stanu i wykluczeni zostają od amnestyi, która objęła innych uczestników zamachu Kappa. Proces potrwa 15 dni. Powołano 90 osób na świadków.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wzywa się wszystkich kolegów dentystów-techników i praktykantów zajmujących się sportem by zjawili się we czwartek 8 b. m. o 7 g. wieczorem w lokalu organ. Ormiańska 2/II. p. celem zawiązania sekcji sportowej.

ZARZĄD.

Komunikaty.

KOOPERATYWA KAPITAŁU I PRACY. Prelekcyę o zagadnieniu tem z inicyatywy Akademickiej Młodzieży Narodowej, wygłosi dr. inż. Stanisław Bieńkowski, w piątek, dnia 9. b. m. o godz. 7.45 wieczorem w sali XIV, na II. piętrze starego gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja). Dla młodzieży akademickiej oraz gości wprowadzonych, wstęp wolny.

W niedzielę 11-go grudnia
o godz. 10 rano
W IZBIE RĘKODZIELNICZEJ
(Plac Strzelecki) odbędzie się

Zgromadzenie ludowe

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

„Bezrobocie a klasa robotnicza wobec ustaw wyjątkowych".

Referować będzie — poseł tow. — **Zygmunt Żuławski.**

Komisya związków zawodowych we Lwowie.

Wychodzi **w środę** każdego tygodnia

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Bezrobocie na wszechświatowym rynku pracy.

Olbrzymie bezrobocie jest najgroźniejszym wynikiem wszechświatowego kryzysu gospodarczego.

W Anglii, strejk górników trwający od kwietnia do czerwca zaostrzył sprawę bezrobocia i liczono tam w czerwcu wraz ze strejkującymi około 5 milionów bezrobotnych. Po zakończonym strejku liczba ta znacznie się zmniejszyła, lecz już w październiku znów powiększyła się.

W dniu 14. paźdz. notowano na giełdzie pracy 287.300 półbezrobotnych, lecz i ta liczba nie jest ścisła. Wogóle można powiedzieć, że bezrobotnych jest 2.2—2.5 milj. i pół milj. półbezrobotnych, czyli że 20—25 proc. robotników angielskich należy do bezrobotnych.

Mniej dokładne są wiadomości ze **Stanów Zjednoczonych**, ponieważ bezrobotni nie otrzymują tam żadnych zapomóg państwowych. W końcu lata r. b. minister opieki społecznej, Dawis obliczył, że w St. Zjedn. jest 5.735 tys. bezrobotnych. Obecnie liczba ta zredukowaną została do 5 miljonów, a ponieważ w przemyśle gospodarczym z wyjątkiem gospodarstwa rolnego pracuje około 20 milj. ludzi, w St. Zjedn. 25 proc. robotników należy do bezrobotnych.

W Czechosłowacyi dane statystyczne zestawione przez ministeryum opieki społecznej ogłaszają w połowie września 28.000 zupełnie bezrobotnych, w tem 16.500 mężczyzn i 9.500 kobiet (Czechy 21.500, Morawy i Śląsk 3.300 Słowaczyzna 1.200). Poza tem wypłacono za pośrednictwem przedsiębiorstw przemysłowych zasiłki 16.000 częściowo bezrobotnym i 8.000 członkom ich rodzin.

Włochy. Przesilenie gospodarcze we Włoszech objęło około 500 tys. bezrobotnych, którzy przeważnie wyczerpali już zapomogi, jakie im się należą. Spadek waluty, cła ochronne, dług państwowy w wyokości 20 miliardów w złocie, przewaga przywozu nad wywozem w związku z coraz większą drożyzną utrudniają położenie gospodarcze.

Przemysłowcy, jak wszędzie, chcą zrzucić na robotników skutki przesilenia i obniżyć im płace. Metalowcy i włókniarze pierwsi podjęli walkę przeciwko obniżaniu płac, żądając utrzymania dotychczasowych zarobków, póki drożyzna nie sfolguje. Statystyka wykazuje, że drożyzna w porównaniu z r. 1913 przedstawia się jak następuje: jeżeli określić koszta utrzymania w r. 1913 cyfrą 100, to w czerwcu 1921 r. koszta te wyrażą się w cyfrach: Włochy 509, Anglia 178, Francya 323, Stany Zjednoczone 116. A od czerwca ceny jeszcze podskoczyły w górę.

Ponieważ przemysłowcy twierdzą, że nie mogą utrzymać w ruchu fabryk, o ile nie nastąpi zniżka płac roboczych, Powszechna Konfer. Pracy zaproponowała utworzenie komisyi mieszanej, złożonej z przedstawicieli przedsiębiorców, rządu i robotników. Komisya ta miałaby na celu zbadać stan finansowy i techniczny różnych gałęzi przemysłu, korzystając z najszerszych pełnomocnictw w tym zakresie. Do ukończenia prac tej komisyi dawne umowy musiałyby pozostać w mocy. Rząd zgodził się wprawdzie na utworzenie komisyi z 24 członków, lecz ograniczył jej swobodę działania, żądając raportu od tej komisyi w ciągu jednego miesiąca. Oprócz tego rząd nie zgodził się na tymczasowe przedłużenie obecnych umów zbiorowych. Związki zawodowe wraz z partyą socyalistyczną odmówiły swej zgody na propozycyę rządu i postawiły tę sprawę na porządek dzienny zebrania Rady Zw. Zaw.

W Szwajcaryi jest około 70 tys. bezrobotnych i tyleż półbezrobotnych. Liczba bezrobotnych wzrasta w ostatnich czasach skutkiem zaostrzającego się kryzysu gospodarczego.

W Belgii ilość bezrobotnych i półbezrobotnych sięga 120 tys.

W Holandyi jest do 70 tys. bezrobotnych.

W Danii i Szwecyi około 60 tys.

W Norwegii około 25 tys.

Wiadomości odnośnie do państw Europy środkowej i południowo-wschodniej nie są ścisłe.

W Austryi fabryki mają dostateczną ilość obstalunków i ogólna ilość bezrobotnych nie przekracza 30 tys.

W Polsce ilość bezrobotnych wzrosła w ostatnich czasach: Podług wiadomości otrzymanych ze źródeł prywatnych w państwie jest około 120 tys. bezrobotnych.

O bezrobotnych na **Węgrzech**, **w Rumunii** i **Jugosławii** nadchodzą bardzo sprzeczne wiadomości. Specyalne stanowisko względem bezrobotnych zajęły dwa wielkie państwa — Francya i Niemcy, które, z różnych przyczyn, nie mają u siebie bezrobocia.

We Francyi w październiku 20 tys. robotników otrzymywało zapomogi; w rzeczywistości bezrobotnych było więcej, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że bezrobocie zmniejsza się stale. Podług ostatnich wiadomości Francya odczuwa już brak rąk roboczych.

W Niemczech ruch w przemyśle, wywołany spadkiem waluty i wzmożonym eksportem przyczynił się znakomicie do zmniejszenia bezrobocia. Faktem jest, że obecnie mniej jest w Niemczech bezroboczych, niż przed wojną. Niemieckie związki zawodowe liczyły d. 1. październik wśród swoich członków 1.3 proc. bezrobotnych, podczas gdy 1. paźdz. 1913 r. procent bezrobotnych sięgał 2.7 proc.

O pozostałych częściach świata wiadomości są bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że ani w Australii, ani też w południowej Ameryce bezrobocia niema, a w południowej Afryce jest około 10 tys. bezrobotnych.

W Kanadzie liczono na wiosnę 60 tys. bezrobotnych.

W Japonii liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ostatnich czasach; dokładniejszych wiadomości rak.

Reasumując przytoczone dane, dochodzimy do wniosku, że ogólna liczba bezrobotnych i półbezrobotnych w państwach przemysłowych Starego i Nowego Świata przy końcu r. 1921 wynosi, podług danych oficyalnych, **przeszło 10 milionów.**

Sprawa młodocianych.

Jedną z najważniejszych spraw, ale niestety najbardziej zaniedbanych, jest sprawa młodocianych. W powodzi najrozmaitszych zadań jakie mają do spełnienia Związki Zawodowe, utonęła ta sprawa i artykuł ten, właśnie ma na celu przypomnienie Związkom Zawodowym, aby tą sprawą zajęły się w sposób pilny i serdeczny.

Dotychczas bowiem młodociani, t. j. uczniowie i praktykanci oddani są na łaskę i niełaskę majstrów. Korporacye majsterskie, które wzięły w arendę sprawy młodocianych, zaniedbują zupełnie, patrzą przez palce na nadużycia majstrów, co więcej, same popełniają je niejednokrotnie. Korporacye i majstrowie, wobec robotników stosują stałe taktykę wzbraniania wmieszania się, a szczególnie są bardzo niechętne wzajemnym umowom regulującym ten problem. Dlatego dążyć musimy do jednolitej akcyi Związków Zawodowych w całem państwie.

Związki Zawodowe dążyć zatem muszą do ograniczenia liczby młodocianych w przedsiębiorstwach, a to w stosunku do zatrudnionych robotników. Nieraz w warsztacie nie ma ani jednego pracownika, ale za to jest 4 — 6 uczniów. Tak być nie może. Związki Zawodowe żądać muszą, aby tam, gdzie nie ma pracownika lub jest do 3, przypadał tylko jeden praktykant, na każdych dalszych trzech pracowników, znów jeden praktykant. Liczba praktykantów musi być ograniczoną stosownie do warunków w danym zawodzie.

Dążyć muszą dalej Zw. Zaw. aby nie przyjmowano przed 14 rokiem życia do nauki, aby uczeń miał ukończoną szkołę wydziałową. Niestety, ogromna większość, zwłaszcza na prowincyi nieraz wykazać się może świadectwem zaledwie 2 normalnej. Musimy dbać o to, aby nie przedłużano 3-letniej nauki, a najbardziej o to, aby uczniowie nie pracowali ponad 46 godzin. Uczniowie w ogromnej części wypadków przychodzić muszą na godzinę przed rozpoczęciem pracy, tak samo wypuszcza się ich dopiero w godzinę i więcej po fajerancie. Pod pozorem nauki muszą przychodzić w niedziele i święta. Musimy dbać o to, aby pracodawcy oduczyli się posyłania uczniów dla swoich osobistych celów, używania tych, że do robót domowych, nie mających nic wspólnego z nauką. Pod tym względem, nadużycia są wprost przysłowiowe.

Zasiadamy w komisyach egzaminacyjnych, wyzwalających się uczniów. Dbajmy o to, aby umieli swój zawód, bo wyzwalający się, a nie umiejący swego zawodu jest ciężarem dla organizacyi i dla siebie. Starajmy się, aby wszędzie, o ile to tylko możliwe, utworzono szkoły zawodowe w celu pogłębienia wiedzy zawodowej i ogólnej, każdemu potrzebnej. Aby nauka ta nigdy nie odbywała się wieczorem, bo wtenczas uczeń jest zmęczony. Powinniśmy przypilnować Inspektoraty pracy, aby się sprawą młodocianych bliżej zainteresowały i tępiły nadużycia. Przy dobrej woli inspektoraty pracy będą miały wdzięczne pole do pracy.

Wreszcie muszą dążyć Związki Zawodowe do zorganizowania młodocianych, bo tylko w ten sposób będzie można tępić nadużycia i przygotowywać do zadań, które czekają uświadomionego proletaryusza. Sekcye młodocianych utworzą biura informacyjne dla rodziców, zamierzających oddać dzieci swe do zawodu, o warunkach panujących w danym zawodzie i aby niejednego ochronić przed krzywdą i rozczarowaniem. Trzeba zwrócić uwagę także i w kierunku fizycznego wychowania młodzieży, — gdyż znając warunki, wśród których młodzież żyje i pracuje — powinniśmy usuwać braki wynikłe z ustroju kapitalistycznego.

Widzimy więc moc zadań i dlatego robotnicy w warsztatach, powinni się jak najtroskliwiej jak najserdeczniej zająć młodocianymi, pamiętając doznane niedole i krzywdy, które przechodzi i sami, będąc poniewierani i bici. Rady Zw. Z. powinny często urządzać odczyty i wycieczki, aby w ten sposób pobudzić poczucie solidarności między młodocianymi. Okręgowa komisya Zw. Z. i Kongres Związków Zawodowych powinny postawić na porządku dziennym sprawę młodocianych aby urzeczywistnić wszystko, co jest w tej sprawie żywotnem i koniecznem.

Sprawę materyalnego wynagrodzenia zostawiam otwartą do dyskusyi towarzyszom, jedno tylko stwierdzić muszę, że dotychczasowy stan nie da się utrzymać, bo w teraźniejszych czasach absolutnie nie ma mowy o tem, aby rodzice byli w stanie utrzymać praktykanta.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

LWÓW. Bezrobocie wzmogło się ponownie. W całym szeregu fabryk ruch ograniczono (fabr. przetworów chemicznych „Tlen“, fabr. butów „Gafota“), a nie znać dotąd najmniejszej inicyatywy ze strony rządu, aby niepokojące to zagadnienie rozwiązać i zgubnym jego skutkom przeciwdziałać. Klasa pracująca Lwowa, zorganizowana w klasowych Związkach zawodowych, wypowie się w tej sprawie na publicznym masowym wiecu, zwołanym na niedzielę 11 b. m. do sali Izby rękodzielniczej. Żądania robotników idą w kierunku uruchomienia fabrycznych warsztatów pracy przy pomocy rządu, ale i przy odpowiednim nacisku

z jego strony, zorganizowania robót publicznych dla zapobieżenia bezrobociu i wypłacania bezrobotnym zasiłków wzorem wszystkich państw zachodnio-europejskich.

SEKRETARYAT ZWIĄZKU ZAWODOWEGO Robotników Przemysłu Chemicznego we Lwowie komunikuje nam: Wobec tego, że niektóre związki zawodowe, nie wiedzą co należy rozumieć pod nazwą zw. chemicznego, ogłaszamy co następuje:

Pod związkiem i przemysłem chemicznym należy rozumieć wytwarzanie produktów z materyi drzewnych, celulozy, papieru i gumy; oraz wszelkie obrabianie papieru (konfekcya papierowa, tutki, pudełka, koperty). Wyrób chemikalji wogóle; wyrób nawozu sztucznego, sody, mydła, świec, perfumy, octu, farb, laku, firnisu; wyrób mazi, smarów, pasty do obuwia, do metali, krochmalu, atramentu, ultramaryny; wyrób zapałek, drzewa farbowego, papy dachowej. Rafinerye nafty, spirytusu; oliwy, farbiarnie i pralnie chemiczne; fabryki żarówek gazowych, cementu i pokrewne wyżej wymienionym. Gazownie o ile nie są własnością gminy. Fabryki kwasu siarkowego, fosforu i t. p.

Sekretaryat Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem: wzywa wszystkie Zw. Zawod. o ile mają robotników i robotnice pracujących w wyżej wymienionych zakładach przemysłowych do zgłaszania sekretaryatowi Zw. Zaw. R. P. Ch: celem scentralizowania w ogólno krajowej Centrali tegoż Związku. Zarząd Związku podzielił Związek na sekcye pokrewnych z sobą zawodów, jak sekcyę papierniczą, (tutki, pudełka, koperty i t. p.), sekcyę mydlarską (świec, mydła, perfum), i t. p.

Sekretaryat Związku Zaw. R. P. Ch. urzęduje w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 35. (parter przez podwórze) we wtorki, czwartki i niedziele od godz. 6 — 8 wieczór.

Tamże odbywają się co wtorku posiedzenia Zarządu głównego o godz. 7. wiecz.

Z ORGANIZACYI ROBOT. SKÓRZANYCH donoszą, że daje się odczuwać wielkie bezrobocie w zawodzie szewskim. Robotnicy zwracają się do rządu, ażeby otworzył warsztaty wojskowe przy ul. Marcina, od kilku miesięcy zamknięte, bo daje się odczuwać brak obuwia dla żołnierzy. Zarazem zwracają się do komendy warsztatów szewskich, by przyjmowała robotników tutejszych, którzy chodzą bez zajęcia, a nie, jak dotychczas było praktykowane, że przyjmowano robotników z prowincyi ,albo niefachowych, których lepiej można wyzyskiwać. Wykonywanie takiej roboty przez niefachowców jest połączone ze szkodą dla państwa.

KOMITET POMOCY aresztowanym członkom Związków zawodowych, wyłoniony przez lwowską komisyę zawodową, podzielił się, jak już zawiadamialiśmy, na sekcyę ochrony prawnej i sekcyę gospodarczą. Zadaniem sekcyi ochrony prawnej jest organizowanie porady prawnej, sekcya gospodarcza ma zająć się zbieraniem funduszów, zakupywaniem żywności, dostarczaniem książek i pism, pomocą dla rodzin i t. d. Zgłoszenia w tych sprawach kierować należy na ręce Komisyi zawodowej (poniedziałek i piątek w godzinach wieczornych, Rynek 8, I. p.).

Z KÓŁ ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH donoszą o dalszem trwaniu bezrobocia. Pracownicy, zajęci w fabrykach utrzymują, że w czasie Targów Wschodnich właściciele niejednej firmy odrzucali zamówienia na tutki (podobnie zresztą postępowali wszyscy prawie fabrykanci, mylnie licząc na dalszą zniżkę marki polskiej). Dziś rachuby ich społecznie tak niesłychanie szkodliwe, zawiodły— a koszta fałszywej spekulacyi ponoszą robotnicy. Podniesiono też skargę na oburzający fakt, że kierowniczka oddziału bibularek w firmie Elster i Topf, Eitznerowa, odważyła się na bicie robotnic po twarzy. Domagamy się od właścicieli fabryki wglądnięcia w stosunki wewnętrzne i usunięcia praktyk, które umożliwiają takie traktowanie ludzi pracy.

—•••—

Tajemnicze morderstwo w Warszawie

W ubiegłą niedzielę między g. 10 a pół do 11 rano, zamordowany został we własnem mieszkaniu 50-letni **Seweryn Redlich**, handlowiec, sportowy sprawozdawca dziennikarski. Posługaczce, która przybyła w celu posprzątania w mieszkaniu przedstawił się straszny widok: Na łóżku leżał w bieliźnie z rozkrzyżowanemi nogami S. Redlich. Twarz leżącego w okolicy górnej części nosa przedstawiała głęboką, częściowo ciętą, a częściowo zmiażdżoną ranę.

Uwiadomione o zbrodni władze nie znalazły domniemanego narzędzia mordu. Jedynie w pokoju było dużo porozrzucanej bielizny i nieco papierów. W stojącej w sypialni szafie znaleziono 75.000 marek gotowizną i kilka akcyi „Rudzkiego" oraz „Tow. Nafta Polska". Czy denat posiadał jakie kosztowności i co z nich zginęło — na razie nie wiadomo, gdyż Redlich mieszkał sam i nikt nie jest poinformowany jaki był jego stan zamożności.

Badany stróż zapewnia, że po godz. 12, t. j. po przyjściu Redlicha

nikomu, prócz paru dobrze mu znanym lokatorom bramy nie otwierał.

Zbrodniarze więc, których jak się zdaje było dwóch, lub dwoje, weszli do tego mieszkania albo przedtem, (co jest wątpliwe), albo rano około 8 i pół lub 9, kiedy brama już była otwarta i wtedy ś. p. Redlich mógł ich wpuścić sam.

Tak, czy owak, zbrodnia przedstawia się bardzo zagadkowo. Rabunek, jako motyw morderstwa wykluczony. Natomiast jako motyw zabójstwa grał tutaj rolę moment natury erotycznej.

STOSUNKI GOSPODARCZE GDAŃSKA A POLSKA.

GDAŃSK. 5. grudnia. (Pat.) Onegdaj na zebraniu niemieckiej partyi postępowo- gospodarczej senator Jewelowsky omawiał szczegółowo kwestyę stosunków gospodarczych Gdańska, jaka się wyłoniła wobec zawarcia ugody gospodarczej polsko- gdańskiej. Mowca zaznaczył, że szerokie koła gospodarczych czynników Gdańska, nie uczyniły dotąd nic w kierunku przystosowania się do nowych warunków życia gospodarczego. Omawiając taryfę cłową polską, senator Jewelowsky krytykował pojęcie luksusu, pod które podporządkowano artykuły będące zdaniem Gdańska artykułami potrzeby. Senator zaznaczył, że w układzie z Polską osiągnął Gdańsk godne uwagi ulgi, a przedewszystkiem to, że przy zmianie taryfy cłowej polskiej ma być wysłuchane zdanie Gdańska. Podnosi jednak, że w ostatnich miesiącach, zwłaszcza we wrześniu podwyższono bardzo znacznie stawki polskiej taryfy cłowej bez zasięgnięcia w tej sprawie zdania Gdańska. Na końcu oświadczył senator Jewelowsky, że rokowania co do nowej polskiej taryfy cłowej są w toku.

—•••—

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

GŁUPI CZY CHORY.

Nadmłynarz w młynie Thoma w swem psiem przywiązaniu do firmy działa na niekorzyść organizacyi pracowników młynarskich i chce uniemożliwić im pracę organizacyjną. Dnia 21. listopada br. organizacya posyłała zaproszenia do młynów, ale w młynie Thoma kierownik Porembski od pewnego czasu nie pozwala przylepiać na ścianie zaproszeń, ani tekstu zawartych umów. Oświadczył on robotnikom, że jeżeli który z nich przyniesie zaproszenie z organizacyi i nalepi na ścianie, to z miejsca wydalony będzie z pracy. Zapytujemy się zarząd młyna p. Thoma i wielkiego nadmłynarza p. Porembskiego, czy godzi się w ten sposób postępować? Panowie pracodawcy uznali raz związek pracowników młynarskich, to miało miejsce 12. lipca 1921; przyjęli pp. pracodawcy wysunięte żądania pracowników młynarskich i zatwierdzili je własnoręcznymi podpisami co również przedstawiciele robotników uczynili. Mimo to jest jeszcze taki kacyk jak Porembski, który oświadcza, że on jest sam organizatorem w danym młynie.

Robotnicy oświadczają, że jeżeli w ten sposób jak dotychczas będzie pan Porembski sobie postępował przeciwko związkowi prac. młynarskich, to go w paradzie na taczkach wywiozą za bramę.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ WZYWA SIĘ ZWIĄZKI Z PROWINCYI ze wschodniej Małopolski szewców, rymarzy i siodlarzy, o ile istnieją takie związki, by raczyły przysłać stan swoich organizacyi w celu porozumienia się i stworzenia Okręg. Sekretaryatu robot. skórz. Gdzie nie ma organizacyi, chętnych tow. którzyby się podjęli zorganizowania danego związku, zawiadamiamy, że wszelkie zgłoszenia adresować należy: Związek Skórzany, Lwów Rynek 1. 8.

§ WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MŁYNARSKICH we Lwowie, Rynek 29, które miało się odbyć dnia 4 grudnia 1921 — z powodu braku kompletu zostało odroczone na dzień 8 grudnia 1921, z porządkiem dziennym:

I. Wybór nowego Zarządu.

II. Sprawa organizacyi i centralizacyi.

III. Wnioski.

Wybory zostaną przeprowadzone, chociażby był brak kompletu.

§ Z OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. W sobotę dnia 10 grudnia odbędzie się posiedzenie Komisyi w lokalu Związku robotn. gminnych (ul. Ormiańska 2, II. p.), o godz. 7 wieczorem, na które zaprasza się członków Komisyi, tow. Hoffmana, Denasiewicza, Horodyńskiego, dra Dręgiewicza, Bajlita, Czuczmana, Hella, dra Herschtahla, Maksamina, Rapaka, Sterna i Zarańskiego. Obecność członków z prowincyi pożądana, lecz nieobowiązkowa. Na porządku dziennym sprawa ustaw wyjątkowych i sprawa bezrobocia. Referować będzie tow. **Żuławski**, sekr. Centr. Komisyi Zw. Zaw. Uprasza się o punktualne przybycie.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 8, I. p.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STRYJU! W piątek 9 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków P. P. S. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o sprawach organizacyjnych.

Komunikaty.

× PIERWSZE ZAWODY ATLETYCZNO-ZAPAŚNICZE drużyny sportowej Sokoła II. o mistrzostwo na rok 1922 odbędą się w czwartek, dnia 8 b. m., tudzież w sobotę dnia 10 b. m. w sali gimnastycznej Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 32. W zawodach, na które składają się zapasy, boks i dźwiganie ciężarów, bierze udział 20 uczestników. Początek o godz. 7 wieczorem. Sędziowie: drh. Chemicki i Gilski. Bilety wstępu po 250 Mkp. i 150 Mkp. wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Sokoła II.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.